

„Kiedy człowiek traci w sumieniu poszanowanie dla życia jako rzeczy świętej, w sposób nieunikniony kończy na utracie własnej tożsamości”.

Ojciec Święty, Benedykt XVI

Zazwyczaj przychodzi taki czas w życiu kobiety, kiedy pragnie mieć dziecko. Zagląda wtedy do wózków, uśmiecha się na widok niemowlaków, przymierza się do roli mamy. Przypomina sobie czas, gdy jako mała dziewczynka karmiła swoją ukochaną lalkę i kładła ją spać. Dla większości kobiet na całym świecie macierzyństwo to wielka wartość, której nie oddałyby za nic. Nie bez przyczyny matka jest

menty na dziecku poczętym, sztuczne poronienie na żądanie kobiety, selekcję zarodków, wykorzystywanie komórek macierzystych z embrionów itd.

Te zmiany społeczne powodują, że coraz więcej kobiet odrzuca macierzyństwo. W Polsce w kolejnych latach matki rodzą coraz mniej dzieci. Stajemy się narodem wymierającym. Badania rządowe podają, że ok. 26% młodych kobiet nie zamierza rodzić dzieci w ogóle. Nie

matek w najtrudniejszych sytuacjach życiowych była systematycznie ograniczana. To się powinno jak najszybciej zmienić!

Jest faktem, że większość rodzin wielodzietnych cierpi biedę, nawet jeśli rodzice dobrze zarabiają. Czekamy na wprowadzenie podatku prorodzinnego, kiedy to rodzina będzie mogła się rozliczać w zależności od liczby osób, które w niej żyją. Jest to elementarny wymóg sprawiedliwości, tylko czy wszyscy to rozumieją?

BYĆ CZY NIE BYĆ MATKĄ?

symbolem bezinteresownej miłości do dziecka.

Dzisiaj jednak wszystko staje się znacznie bardziej powikłane. Współczesny świat coraz bardziej jest przeciwko dziecku. Media ekspozują trudy i kłopoty związane z macierzyństwem. Dziecko jest ukazywane jako ograniczenie wolności kobiety. Feministki dostają furii na widok dziewczynki bawiącej się lalką i twierdzą, że to krańcowa dyskryminacja w jej wychowaniu. Płodność jest przedstawiana jako groźna choroba, którą koniecznie trzeba zniszczyć. Firmy farmaceutyczne robią kolosalne interesy na środkach antykoncepcyjnych i wczesnoporonnych, reklamując je jako dobrodziejstwo dla kobiet. Ani słowa o niszczeniu zdrowia matek.

Promowana przez media swoboda seksualna i rozdzielenie prokreacji od współżycia seksualnego nie idzie w parze z akceptacją poczętego dziecka i niszczy rodzinę. Biotechnologia proponuje: zapłodnienie pozaustrojowe, zastępcze matki, klonowanie, ekspery-

chęć być matkami i już. To jest dramat zaprzeczonego macierzyństwa. Skąd się bierze taka postawa? Mówią, że nie chcą ograniczania swojej wolności, cierpienia, kłopotów, wydatków, a nawet odpowiedzialności. Stawiają na pieniądze, karierę zawodową, wygodę, swobodę i korzystanie z życia.

Inne mówią, że nie mają pieniędzy na dziecko. Rzeczywiście, jeśli nie ma się pracy albo zarobki są poniżej minimum socjalnego, w jaki sposób utrzymać dziecko, a tym bardziej zdecydować się na kolejne? Wielu pracodawców szkanuje kobiety, starając się za wszelką cenę odwieść je od macierzyństwa. Dzieje się to często zupełnie niezgodnie z prawem. Żądanie zaświadczenia lekarskiego, że kobieta nie jest w ciąży, jako warunku zatrudnienia czy wymuszanie podpisania oświadczenia, że nie zajdzie w ciążę w ciągu kilku najbliższych lat, są to formy poważnej dyskryminacji wobec macierzyństwa, które dzieją się na naszych oczach. Urlopy macierzyńskie zostały skrócone, od artykułów dziecięcych płacimy VAT, pomoc społeczna dla

Jednocześnie, jakby w duchu przekory, coraz wyraźniej zaczyna się pojawiać spontaniczna reakcja kobiet, które chcą być matkami, cieszyć się swoimi dziećmi i z radością ich oczekiwać. Raz po raz pojawia się w mediach jakaś znana aktorka, która rodzi dziecko. Pokazywanie brzucha w zaawansowanej ciąży staje się modne. Młode kobiety nie wstydzą się mówić, że marzą o macierzyństwie i sprawia im ono wiele radości. Dotyczy to jednak najczęściej tylko pierwszego dziecka. Dlaczego dzieci mają być samolubnymi jedynakami? One mają prawo do posiadania rodzeństwa i szczęśliwej rodziny. Niestety akceptacja macierzyństwa ciągle jest traktowana tylko jako prywatna sprawa kobiety, w najlepszym przypadku także jej męża, bo prawa ojcowskie często zupełnie się pomija. Ale warto pamiętać, że dzisiaj urodzone dzieci już za niecałe dwadzieścia lat będą budować wspólną przyszłość.

Która opcja zwycięży? To zależy przede wszystkim od kobiet. Nie bójmy się postawić na macierzyństwo! Dzieci są naszą radością.



Dziękujemy ci, kobieto-matko,

kłóra w swym łonie nosisz istotę ludzką w radości i trudzie jedyne doświadczenia, które sprawia, że stajesz się Bożym uśmiechem dla przychodzącego na świat dziecka, przewodniczką dla jego pierwszych kroków, oparciem w okresie dorastania i punktem odniesienia na dalszej drodze życia.

Dziękujemy ci, kobieto-malżonko,

kłóra nierozdzielnie łączysz swój los z losem męża, aby poprzez wzajemne ob-

darowywanie się służyć komunii i życiu.

Dziękujemy ci, kobieto-córko i kobieto-siostro,

kłóra wnosisz w dom rodzinny, a następnie w całe życie społeczne bogactwo twej wrażliwości, intuicji, ofiarności i stałości.

Dziękujemy ci, kobieto pracująca zawodowo,

zaangażowana we wszystkich dziedzinach życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego, artystycznego, politycznego, za niezastąpiony wkład, jaki wnosisz w kształtowanie

kultury zdolnej połączyć rozum i uczucie, w życie zawsze otwarte na zmysł „tajemniczy”, w budowanie bardziej ludzkich struktur ekonomicznych i politycznych[...]

Dziękujemy ci, kobieto, za to, że jesteś kobietą!

Zdolnością postrzegania cechującą twą kobiecość wzbogacasz właściwe zrozumienie świata i dajesz wkład w pełną prawdę o związkach między ludźmi.

Jan Paweł II,
papież
List do kobiet
(fragm.)

Ewa Kowalewska
dyrektor Human Life International - Europa

W TRUDNYCH WARUNKACH SYBERII MATKI I BABKI SĄ OPOKĄ RODZIN

Szkolenie na Syberii, ciągle było odkładane. W końcu obiecałam sobie, że pojedziemy pomimo wszystko. Miałymy je poprowadzić tylko we dwie – Galina Maslennikowa z Moskwy i ja. Ciągle stawiałam sobie pytanie czy rzeczywiście powinnam tam pojechać? Doszłam jednak do wniosku, że nie trzeba się nad sobą rozczulać, zapakowałam więc walizę i w drogę.

Podróż do Moskwy przez Kaliningrad była prosta i miła. W Królewcu pracuje ks. Jerzy Steckiewicz. Szkoliliśmy wiele osób z jego parafii, które teraz pracują w Centrum Rodziny, pierwszym i wzorcowym w Rosji. Jak zawsze wyjechała po mnie Jelena i od razu poczułam się jak u siebie w domu. Czas tak szybko uciekał, że zapomnieliśmy o koszmarnych korkach na drodze i w efekcie spóźniłam się na samolot. Po nerwowych dyskusjach po rosyjsku okazało się, że nie mogę oddać bagażu, bo ciężarówka z walizkami już odjechała. Mogę natomiast za niedużą dopłatą wziąć ją ze sobą jako bagaż ręczny – bagatela waliza 20 kg, pełna materiałów i książek. Przebiegłam więc na piechotę lotnisko w poprzek i wtaczałam walizę po schodkach. Po dwóch godzinach byłam już w Moskwie.

Do Irkucka leci się ok. 9 godzin. Galina kupiła bilety na wieczorny samolot. Znajomi proponowali, abyśmy poleciały prywatnym samolotem bagażowym za darmo. Nie ufałam jednak tej niesprawdzonej propozycji. Tą drogą wysłaliśmy tylko bagaż, a było go dużo, gdyż na naszych szkoleniach każdy uczestnik otrzymuje ok. 200 stron z ćwiczeniami, nie licząc broszur, książek i ulotek. Doświadczony różnymi psikusami losu, wzięliśmy jednak ze sobą wszystkie foliogramy i podstawowy zestaw pomocy i materiałów. Wielką torbę niosliśmy we dwie, dla jednej była zbyt ciężka. Zapłaciłyśmy dużo za nadbagaż i zmęczone ok. 23:00 wystartowałyśmy na wschód.

Kilkakrotnie pytałam, ale nikt nie chciał nam podać godziny przylotu. Robili dziwne miny, nie patrzyli w oczy i „kręcili” na potęgę. Prawda wyszła na jaw bardzo szybko. Otóż po 3 godzinach lotu samolot wylądował na Uralu, w Jekaterinburgu. Okazało się, że dalej polecimy innym, ale dopiero o 8:00

rano. Było to ewidentne oszustwo firmy przewoźowej, która w ten miły sposób zbierała pasażerów z europejskiej części Rosji. Ludzie byli wściekli, zwłaszcza ci z małymi dziećmi i robili potężną awanturę, która z założenia nie mogła dać żadnych efektów. Gdy zorientowali się, że nie jestem Rosjanką, kazali mi gadać po angielsku. Warczałam więc po angielsku, że żądam informacji. Nikt niczego nie rozumiał. Moje zachowanie dało jednak ten rezultat, że firma

pracuje w Irkucku już kilkanaście lat. Kocha ludzi i oni go kochają. Mówi, że znalazł swoje miejsce i tutaj już na zawsze pozostanie. A do zrobienia jest bardzo dużo. To właśnie on zorganizował obecne szkolenie. Powiedział mi: *Zobaczysz tutaj wiele szokujących rzeczy, ale nie zapomnij, że Rosja ma swoją wspianą chrześcijańską kulturę i tradycję. Ci biedni ludzie mają swoją dumę, swój honor. Należy się im szacunek. Nie można na nich patrzeć tylko przez pryzmat ich biedy.* Przyznałam mu rację.

W wielkiej rodzinie obrońców życia w różnych miejscach na świecie zawsze czuję się jak u siebie w domu. Dzisiaj wielu ludzi angażuje się w ratowanie życia i rodziny. Należą oni do różnych kultur, grup językowych czy wyznań. Niektórzy są majątni, ale wielu jest tak bardzo ubogich, że często nie wystarcza im na wyżywienie własnych dzieci. Potrafią jednak dzielić się sercem, okruczem chleba i pozyskaną wiedzą. Są bardzo ofiarni i serdeczni.

wszystkim zaproponowała nocleg w hotelu. Śmiać mi się chciało, ale jednocześnie miałam dziwne odczucie, maszerując z naszą olbrzymią torbą przez ciemny plac w samym środku nocy i uświadamiając sobie, że to właśnie tutaj zabito całą carską rodzinę. Ural, to symboliczna granica z nieznaną Azją, gdzie nasi pradziadowie, polscy zesłańcy, całowali ziemię, nie wiedząc czy kiedykolwiek powrócą do ojczyzny.

Rano, nowoczesnym samolotem dolecieliśmy do Irkucka. Nasi przyjaciele czekali na nas kilka godzin. Zawsze podziwiam, że oni się tym nie denerwują. Czas na wschodzie liczy się inaczej.

Ksiądz Ignacy Pawlus, polski salwatorianin, niezwykle serdeczny i mądry człowiek,

Wiele już podróżowałam po Rosji i wiem, że tak jest.

W szkoleniu brało udział kilkanaście osób, głównie kobiet, część była Rosjankami, część miała charakterystyczną urodę mongolską. Na początku wszystkie panicznie bały się poczęcia kolejnego dziecka. Galina, która jest zawodowym psychoterapeutą rodzinnym, cierpliwie „rozbięrała problem”. Już drugiego dnia terapii otworzyły się. Dopiero trzeciego dnia, gdy wszystkie były przekonane, że nigdy nie zrobią aborcji, mogłyśmy zacząć zajęcia z metod rozpoznawania płodności. Już czwartego dnia czekałyśmy na wysłane samolotem materiały. Teraz już były niezbędne, ale słuch po nich zaginął. W czwartek w nocy rozdzwoniły się telefony. Okazało się, że samolot, do którego je załadowano, zapalił się w po-

wietrze, gdzieś nad tajgą na północy. Gratulowałam sobie, że nas tam nie było. Ostatecznie paczki się nie spaliły, ale przyjechały dopiero dwa dni po zakończeniu kursu.

Przyznaję, że wyjeżdżając liczyłam trochę, że zobaczę Bajkał, najgłębsze i najczystsze jezioro świata i unikalną przyrodę tych okolic. Tymczasem już na lotnisku otoczył nas swąd spalenizny i dymy. Okazało się że wszędzie dookoła pali się tajga. Deszczu nie było już dwa miesiące. Tam dopiero zrozumiałam, co to znaczy pożar lasu. Zupełnie nie zdawałam sobie sprawy, że pali się także powietrze. Dym nie pozwala oddychać. Prawie nic nie widać. Czubki płonących drzew odrywają się pod wpływem ciągu powietrza i lecą jak ogniste bomby nawet kilka kilometrów. Widziałam wypalony las, bagna, wsie. Przy jednej ze spalonych wiosek zatrzymaliśmy się na chwilę. Typowe domy są tam budowane z drewnianych kłód. Tutaj spaliło się wszystko, zostały tylko gliniane kominy - las żałosnych kikutów. Galina powoli podeszła do mnie i powiedziała: *Popatrz, stoimy na zielonej murawie, ale ziemia jest ciepła i popękana od gorąca, a pnie drzew*

Gdy zaczynałam działać w ruchu pro-life, w najsmielszych oczekiwaniach nie wyobrażałam sobie, że dane mi będzie odwiedzić wiele krajów, poznać tak wiele wspianych ludzi. Nie były to wyprawy turystyczne, ale pomoc i wymiana doświadczeń. Była to także, i jest, fascynująca przygoda. Wychodząc naprzeciw dużemu zainteresowaniu i licznym pytaniom, postaram się w kolejnych numerach „Wybierz Życie” dzielić się tymi fascynującymi doświadczeniami.

wypalone od środka. Co jest pod nami? Zrobiło się naprawdę strasznie, gdy uświadomiłyśmy sobie, że prawdopodobnie palą się pokłady torfu i mamy pod nogami piekło!

Tego pożaru nikt nie gasi. Dawniej ludzie walczyli z ogniem. Wszyscy mieszkańcy ustawiali się rzędem i podając sobie wiadra z wodą, umożliwiali ratunek. Dzisiaj wście są wyludnione. W chałupach żyją przeważnie starsi ludzie, najczęściej kobiety. Wiele domów stoi pustych. Rosja wymiera, tracąc rocznie ok. 2 mln. mieszkańców. Od wielu lat rodzi się za mało

dzieci. Bieda, zniszczenie rodziny, wartości moralnych i religijnych powoduje, że najczęściej stosowaną metodą planowania rodziny jest aborcja. Przeciętna kobieta miała 7 aborcji, a można spotkać i takie, które miały 20 i więcej.

Pytam się ludzi, skąd ten pożar? Krzywią się. Kto to wie? Ale najczęściej mówią wręcz, że z podpałów. Osmałone drzewa można dostać za bezcen i sprzedać do Chin. Stara nauczycielka rosyjskiego opowiada mi ruską baśń:

dalej i dzięki temu choć jedno poczęte dziecko ocaleje. Wiedza o tym, jak rozwija się i wygląda człowiek w łonie matki jest bardzo mała.

Zwiedzam Muzeum Dekabrystów. Rosjanie z dumą pokazują drewniany dwór książąt Wołkońskich, opowiadają historię spisku. A mnie przypomina się Mickiewicz i serce się ściska, że nie ma tu żadnych śladów obecności Polaków, którzy przecież położyli wielkie zasługi w badaniach tych terenów. Nie ma też żad-



Spalona wieś, po chałupie został tylko gliniany komin

Gdy ludzie zniszczyli już wszystko na ziemi, zabrakło im wody do picia. Zdeterninowani kopali studnię, ale wody nie było. W końcu zauważyli, że na dnie coś błyszczy. Ucieszeni, że wreszcie jest woda, spuścili się na dół, ale tam znaleźli tylko złoto!

W starym, gotyckim katolickim kościele w centrum Irkucka mieści się sala koncertowa miejscowej filharmonii.

nych śladów bohaterskiej walki i cierpienia polskich zesłańców.

Jedziemy z o. Ignacym na objazd parafii. Najpierw Wiczina, polska wieś syberyjska. Mają nawet szkołę, w której dzieci uczą się po polsku. Nauczycielka jest absolwentką polonistyki, tak jak ja. Teraz ukończyła nasz kurs. Wita nas serdecznie. Drewniany kościółek odbudowano przy pomocy o. Ignacego. Znowu przemawiam do ludzi, tym razem po polsku. Cieszą się bardzo. Daleka Polska jest dla nich rajem, ale tutaj mieszkają już od pokoleń. Po Mszy św. gospodynie przygotowują suto zastawiony stół. Musimy jeść, słowiańska gościnność nie ustąpi. Wracając łapiemy „kiche”, drogi są fatalne – najczęściej same kamienie z gliną.

Następnego dnia jedziemy z o. Ignacym znacznie dalej, ok. 500 km na północ do małej wsi Pichcińsk. Jedziemy z zawrotną szybkością drogą transsyberyjską, potem kamienistą, i w końcu polną. Teraz sobie uświadamiam, że tak długo jadąc mam wewnętrzne przekonanie, że wreszcie musimy gdzieś dojechać, do jakiejś większej miejscowości. Tymczasem nawet małe drewniane wioski zdarzają się coraz rzadziej. Zaczynam rozumieć te nieograniczone syberyjskie przestrzenie i zaczyna mnie to męczyć. Najbliższe większe miasto jest oddalone o ok. 1,5 tys. kilometrów. Bardzo blisko, jak na syberyjskie



Poczęstunek w Pichcińsku

Karmienie piersią chroni dziecko przed chorobami serca

Prestiżowe czasopismo medyczne „Circulation” („Krażenie”) opublikowało artykuł, w którym możemy przeczytać, że dzieci karmione piersią mają mniejsze tendencje do nadciśnienia niż karmione butelką.

Artykuł relacjonuje badania przeprowadzone przez naukowców z Bristol University (Wielka Brytania). Badania objęły 4763 dzieci, których rozwój śledzono od urodzenia do siódmego roku

życia. Oprócz sposobu karmienia uwzględniono takie czynniki, jak waga urodzeniowa czy sytuacja ekonomiczna matki.

Przeciętnie skurczowe ciśnienie krwi było w przypad-

ku karmionych naturalnie dzieci niższe o 0,8 milimetra słupa rtęci, a rozkurczowe o 0,6 milimetra. Im dłużej dziecko było karmione piersią, tym niższe miało ciśnienie skurczowe krwi. Jeśli wyniki te się potwierdzą, będzie to oznaczać, że karmienie piersią chroni przed chorobami serca, udarem czy chorobami nerek. Około 40 procent dzieci w Wielkiej Brytanii nigdy nie jest karmionych piersią. Gdyby zmniejszyć ten odsetek do 10 procent, można by zapobiec przedwczesnym zgonom w grupie pomiędzy 35 a 64 rokiem życia.

Ludzkie mleko zawiera długołańcuchowe, wielonienasycone kwasy tłuszczowe, wpływające na rozwój naczyń krwionośnych i niewielką ilość sodu - oba te czynniki zapobiegają nadciśnieniu. Poza tym dziecko rzadziej spożywa więcej naturalnego pokarmu niż potrzebuje. Wcześniejsze badania wiążą karmienie piersią między innymi z większą inteligencją dzieci.



Sprawiedliwy podział prac domowych zwiększa liczbę urodzeń

Pracujący rodzice, którzy systematycznie dzielą się obowiązkami wykonywanymi w domu, częściej mają drugie dziecko - informuje pismo „Population Development and Review”.

Jak wynika z prac amerykańskich naukowców z Brown University, drugie dziecko pojawia się w aż 81% małżeństw, w których mąż systematycznie wykonuje nie mniej niż połowę obowiązków domowych.

Ogółem ankietowano 265 małżeństw, w których mąż i żona pracowali zawodowo. Pytano, ile czasu poszczególne osoby poświęcają tygodniowo zajęciom domowym w rodzaju gotowania, zakupów czy sprzątnięcia.

Gdy większość obowiązków spada na kobietę, na drugie dziecko można liczyć tylko w 74 procentach przypadków. Jednak najmniej szans na drugie dziecko mają te pary, w których partnerzy w zasadzie dzielą się obowiązkami, ale bez jasnego planu. Autorzy badań uważają, że takie małżeństwa mają problemy z zachowaniem równowagi między pracą zarobkową a zajęciami domowymi. Wówczas praca przegrywa z rodziną.

Obecnie coraz częściej oboje małżonków pracuje, by zachować odpowiadający im poziom życia, zarazem mają oni coraz mniej dzieci. Umiejętność wspólnego radzenia sobie z obowiązkami wydaje się być wskaźnikiem prawidłowych relacji między małżonkami i sprzyjać posiadaniu większej liczby dzieci.

Nie odkładajcie macierzyństwa

Kobiety, które dopiero po 35 roku życia decydują się na urodzenie dziecka, narażają na niebezpieczeństwo zdrowie swoje i dziecka - ostrzegają lekarze w artykule opublikowanym przez „British Medical Journal”.

Brytyjscy lekarze są za-

niepokojeni „epidemią” późnego macierzyństwa. Według ginekologów i położników, te kobiety, które najpierw zajmują się swoją karierą zawodową, a potem decydują się na dzieci, postępują wbrew naturze.

Zdaniem lekarzy, najlepszy czas na poczęcie dziecka to okres między 20. a 35. rokiem życia. Gdy kobieta kończy 35 lat, jej płodność zaczyna wygasnąć.

Wśród kobiet, które późno decydują się na macierzyństwo, zauważono więcej przypadków poronień, ciąży pozamacicznej, porodu przed terminem. Częściej występują u nich wady płodu. W przypadku starszych matek częściej przeprowadza się cesarskie cięcia, co zwiększa ryzyko powikłań.

Odkładanie macierzyństwa na później jest jak rosyjska ruletka - powiedziała cytowana przez BBC dr Susan Bewley z jednego z londyńskich oddziałów położniczych (St. Thomas' Hospital). Większość wygrywa i wszystko kończy się szczęśliwie, ale niektórzy przegrywają...



BYĆ MATKĄ ŚWIADECTWA KOBIET

Macierzyństwo niewątpliwie pomaga w realizowaniu siebie jako kobiety. Nie wyobrażam sobie życia bez moich dzieci. To one nadają mi prawdziwy sens. Kiedy urodziłam pierwsze dziecko (syna) jako 21-letnia studentka, zaczęłam patrzeć na świat zupełnie inaczej. Wszystko w moim życiu uległo przewartościowaniu. Przestałam myśleć o nim jako o swojej wyłącznej własności. Przedtem wydawało mi się, że mogę z nim zrobić, co zechcę. (...) Moje najcenniejsze wspomnienia to obraz niespełna rocznego synka, który budził się ze snu witany moim „dzień dobry” i posyłał mi najpiękniejszy na świecie uśmiech, pełen oddania i radości.

Dorota

Macierzyństwo to najpiękniejsza funkcja kobiety. Pierwsze ruchy dziecka to przeżycie, którego nie da się porównać z niczym. Mężczyźni mogą nam tylko zazdrościć. Nosząc pod sercem pierwsze dziecko, jego pierwsze ruchy poczułam podczas obiadu. Mąż siedział naprzeciw, kiedy zobaczył moją minę w tym momencie, powiedział – ale musisz być szczęśliwa, zazdrościsz ci. Dzisiaj za mało jest pokazywane piękno macierzyństwa.

Gabrysia

Najszcześniejszy okres mojego życia to czas mojego urlopu wychowawczego, gdy mogłam być w domu i tylko mojej rodzinie poświęcać cały mój czas. Opiekowałam się najpierw jednym, później dwójką synów. Dziwię się, że są kobiety, które rezygnują z tego czasu patrzenia na dorastanie dzieci, na każdą drobną zmianę w nich, wybierając w zamian karierę czy zdobywanie pieniędzy. Tego czasu nie da się kupić za żadne pieniądze, nie da się też go cofnąć. Wtedy matka jest najbardziej potrzebna swojemu dziecku, jak nigdy później. Wtedy najwięcej mogłam dać z siebie swoim najbliższym. Bardzo przykra była dla mnie konieczność powrotu do pracy zawodowej.

Halina

Chociaż jestem żoną, nie ogranicza mnie to zawodowo, powiem więcej, nie wyobrażam sobie siedzieć w domu, gotować, prać, sprzątać itd. Zarówno ja, jak i mój mąż, pracujemy, zatem oboje dzielimy obowiązki związane z prowadzeniem domu. Mój mąż pomaga mi realizować moją kobiecość, czyli w tym przypadku spełniać się zawodowo.

Beata

Dyskryminacja to inaczej wytykanie palcami, wyśmiewanie kogoś, ograniczanie jego możliwości. Według mojej opinii najbardziej są w Polsce dyskryminowane zwyczajne kobiety, będące matkami, które chciałyby mieć więcej dzieci i pozostać w domu. Przeszkadza mi brak szacunku do kobiet i macierzyństwa. I to że nie mogę zostać w domu wychowując dzieci, bo nie dostanę za to pieniędzy na życie ani emerytury. Praca zawodowa nie jest mi potrzebna do realizowania mojej kobiecości.

Nika

Jest mi bardzo przykro, gdyż często jestem wytykana palcami, że mam pięcioro dzieci. Wszystkie są kochane, oczekiwane, zadbane, ale są tacy, którym się chyba nie podoba, że one w ogóle istnieją i okazują mi swoją niechęć. Moje macierzyństwo traktuję jako swoje powołanie. Służę, jak potrafię. Nie mogę jednak przy takiej gromadce pracować zawodowo. Mąż ma dobrą pracę, ale nas jest dużo, więc mamy kłopoty finansowe. Przecież ja w dużym trudzie wychowuję młode pokolenie Polek. Tymczasem państwo mnie okrada, nie uwzględniając w naszym rozliczeniu finansowym, ile w naszej rodzinie jest osób na utrzymaniu. To jest głęboko niesprawiedliwe.

Katarzyna



Dziecko w wieku 16 tyg. od poczęcia

Millie-An - jedna na milion

Dziewczynka, która przez całą ciążę rozwijała się poza macicą matki, przysłała na świat zdrowa w jednym z brytyjskich szpitali. Lekarze z Lister Hospital odkryli nieprawidłowe położenie dziecka dopiero kiedy 27-letnią matkę przygotowywano na stole operacyjnym do cesarskiego cięcia. Kobieta przeszła kilka badań w czasie ciąży, ale w żadnym nie wykryto, że płód jest położony poza macicą, poniżej żołądka.

Dziewczynka otrzymała imię Millie-An. Jest to gra słów, która – jak wyjaśnia

szczęśliwa matka - pochodzi od zwrotu *jedna na milion* (ang. *one in a million*).

Przypadek Millie-An jest prawdziwie „jednym na milion”. Jak wyjaśniał dziennikarzom Douglass Salvesen, ginekolog-położnik Lister Hospital w Stevenage – dzisiaj bardzo rzadko zdarza się, by ciąża pozamaciczna nie została wykryta, donoszenie ciąży brzusznej jest niemal nieprawdopodobne, a gdy do tego dołożyć fakt, że dziecko urodziło się zdrowe, a jego matka przeżyła towarzyszące porodowi komplikacje i poważną operację, to Millie-An

można uznać za naprawdę wyjątkową dziewczynkę.

Na operacyjnym stole mama Millie-An straciła około 6 litrów krwi (którą na bieżąco uzupełniano) i przeszła dodatkowo poważną operację pęcherza oraz histerektomię, tj. usunięcie macicy. Z powodu silnego osłabienia córeczkę zobaczyła dopiero po trzech dniach. W krótkim oświadczeniu przekazanym prasie powiedziała: *Jestem po prostu szczęśliwa, że przeżyłam i jestem wprost zakochana w mojej córeczce. Nie uważam, że cokolwiek straciłam, ale że wszystko wygrałam.*

Ciąża pozamaciczna (ek-

topowa) powstaje, gdy zarodek zagnieździ się poza jamę macicy - na przykład w jajowodzie, jajniku lub jamie brzusznej. Ponieważ w takich warunkach płód prawie nigdy nie może się prawidłowo rozwijać, ciąża pozamaciczna często kończy się śmiercią poczętego dziecka i prowadzi do poważnych komplikacji zagrażających życiu matki. W literaturze przedmiotu spotykamy jednak opisy szczęśliwego zakończenia ciąży pozamacicznej. Dwa lata temu w RPA urodziła się zdrowa dziewczynka z ciąży usytuowanej w wątrobie matki. Podobny przypadek mieliśmy kilka lat temu również w Pol-

Dzieci płaczą już w łonie matki!

Dzieci mogą płakać już w łonie matki w siódmym miesiącu ciąży – poinformowali naukowcy z Uniwersytetu w Auckland w Nowej Zelandii oraz Carolinas Medical Center w Charlotte w USA. Lekarze zaobserwowali objawy płaczu u nienarodzonych dzieci w odpowiedzi na nieszkodliwy hałas.

Zespół badawczy dokonał tego odkrycia przez przypadek. Lekarze wykonywali badania USG u kobiet w ciąży po to, aby sprawdzić, jak palenie papierosów i zażywanie kokainy przez matkę wpływa na płód, między innymi na jego reakcję na dźwięki. Zaskoczeni odnotowali, że jedno z badanych dzieci nietypowo zareagowało na dźwięki odtwarzane przy brzuchu matki. Dziecko było wyraźnie zaniepokojone, zaczęło wykonywać ruchy jak w czasie oddychania i otwierać usta, a jego policzki drżały. Początkowo naukowcy myśleli, że to drgawki, ale

później zdali sobie sprawę, że są to objawy charakterystyczne dla dziecięcego płaczu. W dalszych badaniach USG zaobserwowali podobne zachowanie u 10 innych nienarodzonych dzieci. Wszystkie miały 28 tygodni lub więcej.

„To wskazuje, że zdolność do płaczu pojawia się już w życiu płodowym dziecka” – skomentował kierujący badaniami prof. E.A. Mitchell. „W zasadzie nikogo nie powinno dziwić to odkrycie. Noworodki, które rodzą się przed terminem, nawet przed 28. tygodniem życia, potrafią przecież płakać”.

Według prof. Mitchella, najnowsze odkrycie pozwala lepiej zrozumieć rozwój dziecka w łonie matki. Potwierdza również, że dzieci nienarodzone są zdolne do odczuwania bodźców - aby móc rozpoznać nieprzyjemne dźwięki i płakać, dziecko musi nie tylko posiadać zdolności ruchowe, ale też odpowiednio rozwinięty mózg i zmysły.

MATKA DO WYNAJĘCIA

W prasie, w dziale ogłoszeń pod hasłem „dam pracę”, ukazało się szokujące ogłoszenie: bezdzietne małżeństwo z województwa pomorskiego poszukuje kobiety, która donosi embrion powołany do życia z ich komórek rozrodczych.

Wynajęta matka ma poddać się zabiegowi wprowadzenia embrionu do macicy, donosić ciążę, urodzić dziecko i przekazać je genetycznym rodzicom. Na ogłoszenie odpowiedziało już kilka pań. Znalazł się także lekarz gotów do zabiegu. W jednej z palcówek wspomaganego rozrodu, w silosie z ciekłym azotem czeka poczęte dziecko.

Nie ma w tej sprawie żadnego ustawodawstwa, czyli teoretycznie jest to wszystko dopuszczalne – twierdzi kierownik specjalistycznej kliniki zajmującej się m.in. zabiegami „in vitro”. Zastępcze matki? My tego nie wykonujemy, bo to dość kłopotliwe. Można taki embrion wprowadzić do macicy kobiety, ale co dalej? Strony mogą się pokłócić. Osobiście odradzamy takie zabiegi.

Zapłodnienie „in vitro” to zespół procedur medycznych, które prowadzą do uzyskania komórek płciowych żeńskich (około 10 jajeczek z jajników) i męskich (plemników) oraz do zapłodnienia pozaustrojowego, czyli poza organizmem kobiety. Po uzyskaniu kilku zarodków sprawdza się ich jakość i pozostawia przy życiu tylko zdrowe. W odpowiednim stadium rozwoju przenosi się je do macicy, tak aby mogły się tam zagnieździć. Jednorazowo przenosi się zwykle kilka zarodków. W przypadku ciąży mnogiej niejednokrotnie stosuje się aborcję selekcyjną. Jeśli po zapłodnieniu, wstępnej selekcji i transferze do macicy pozostają jeszcze jakieś zarodki, zamraża się je. Bardzo często jednak nie udaje się doprowadzić do ciąży. W takiej sytuacji do kolejnych zabiegów można wykorzystać zamrożone zarodki. Często jednak nie są one potrzebne i nie wiadomo, co z nimi zrobić. Procedura ta budzi bardzo wiele poważnych pytań i wątpliwości natury etycznej.

NIE PIJcie ALKOHOŁU W CIĄŻY

Lekarze alarmują - kobiety w ciąży nie powinny pić alkoholu, gdyż ich dzieci mogą być w przyszłości poważnie opóźnione w rozwoju psychicznym i fizycznym. Z informacji zebranych przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wynika, że aż 30% polskich matek pije alkohol w czasie ciąży. Wpływ picia alkoholu przez kobiety w ciąży na płód jest bardzo groźny.

Alkoholowy zespół płodowy (Fetal Alcohol Syndrome - FAS) to właśnie skutek działania alkoholu na płód w okresie prenatalnym. W jego efekcie u dziecka może rozwinąć się opóźnienie umysłowe, dysfunkcja mózgu, zaburzenia psychologiczne. Dzieci z zespołem FAS mogą mieć niższy niż dzie-

ci zdrowe iloraz inteligencji, zaburzenia uwagi i zdolności uczenia się, a nawet wady serca. Większość niemowląt z FAS ma trudności z jedzeniem, nie potrafi panować nad impulsywnymi zachowaniami; są nadwrażliwi na bodźce. Nierzadko cierpią na hipertonię (zbyt duże napięcie mięśniowe) lub hypotonię (zbyt małe napięcie mięśniowe). W życiu dorosłym większość takich ludzi ma kłopoty w pracy (m. in. trudności w utrzymaniu stałej posady). Nastolatki z zespołem FAS często sięgają po alkohol i narkotyki i szybko się uzależniają. Dziewczęta szybciej rozpoczynają współżycie płciowe. Ludzie ci są podatni na fizyczną, seksualną i emocjonalną przemoc. Dodatkowo FAS jest bardzo często podłożem dla rozwoju chorób umysłowych.



Aborcja niszczy kobiety

Według wyników badań prowadzonych przez dr Nathana Hoeldtke, umieralność kobiet, które dokonały aborcji jest trzykrotnie wyższa niż umieralność kobiet, które urodziły i półtora razy wyższa niż umieralność kobiet, które nigdy nie zostały w ciąży.

Dr Hoeldtke podkreślił, że kobiety po dokonaniu sztucznego poronienia popełniają samobójstwo aż sześć razy częściej niż kobiety, które urodziły i trzy razy częściej niż przeciętny obywatel.

Dochód przeznaczony
na obronę życia

Oferta materiałów edukacyjnych pro-life



CENA: 15,- zł

NOWOŚĆ!!!

„Prawo do życia”
Zdzisław Arkuszyński

To unikalne świadectwo życia świadka holokaustu, który stał się aktywnym liderem ruchu obrony życia. Doświadczenia osobiste i wrażliwość autora, byłego więźnia Auschwitz-Birkenau, świadka zagłady setek tysięcy dzieci żydowskich, cygańskich, polskich są przyczyną jego ofiarnego

zaangażowania w tworzenie Ruchu Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, jako logicznej konsekwencji robienia wszystkiego, co możliwe dla ochrony życia dzieci w łonach matek. Książka ukazuje dramat współczesnego człowieka, żyjącego w narastającej cywilizacji śmierci. Czyta się ją z zapartym tchem. Powinna ona być obowiązkową lekturą dla młodych, liderów ruchów pro-life oraz wszystkich poszukujących prawdy o człowieku.



CENA: 17,50 zł

„Życie jest szczęściem”
Clara Lejeune

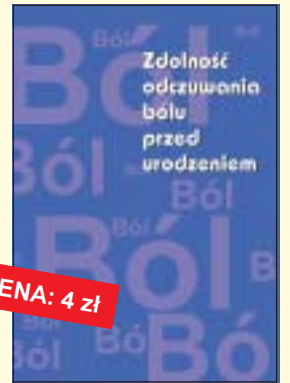
Wzruszające wspomnienia córki profesora Jerome Lejeune'a, francuskiego naukowca, lekarza i genetyka, wielkiego obrońcy chorych dzieci z zespołem Downa, serdecznego przyjaciela Ojca Świętego Jana Pawła II. Człowieka, który świadomie poświęcił swoją karierę naukową, a nawet możliwość otrzymania Nagrody Nobla, odważnie stając w obronie życia dzieci w łonach matek.



CENA: 4 zł

„Wybierz życie!”
Ewa Kowalewska

Każdy z nas począł się w łonie swej matki. Nasi rodzice wybrali życie, pozwolili nam się urodzić. A czy my pozwolimy urodzić się naszym dzieciom? Czy potrafimy pokochać małe dziecko i bezbronne, nasze poczęte dziecko? Jesteśmy wolni, możemy wybierać, więc... Autorka odpowiada na wiele pytań dotyczących rozwoju prenatalnego dziecka oraz trudnych sytuacji w życiu kobiety.



CENA: 4 zł

„Zdolność odczuwania bólu przed urodzeniem”
Raport Komisji Spec. Parlamentu Brytyjskiego

Jest to podsumowanie aktualnej wiedzy dotyczącej możliwości odczuwania przez dziecko w okresie prenatalnym. Raport powstał na drodze „dochodzenia medycznego” poprzez zebranie oświadczeń i prac najwybitniejszych specjalistów z dziedziny leczenia bólu.

Uwaga! Zmiana zasad wysyłki.
Karta z zamówieniem na str. 7



CENA: 16,- zł

„Oto jestem”
Włodzimierz Fijałkowski

Bogato ilustr. książka ukazująca rozwój dziecka w łonie matki. Skierowana do dzieci, młodzieży, rodziców i nauczycieli.



CENA: 1,50 zł

„Skuteczność prezerwatywy”
A. Strzałkowska

Ulotka dla młodzieży ukazująca problem „bezpiecznego seksu” przy stosowaniu prezerwatywy.



CENA: 1,- zł

„Fakty Życia”
nr 1 do 14

Seryjna (kolor) wkładka nt. poszczególnych faz dotyczących początków życia człowieka, do wpinania do skoroszytu.

1,- zł za każdy numer
14,- zł komplet



CENA: 37,- zł

„Życie człowieka”
A. Strzałkowska

Foliogramy ze scenariuszami zajęć z zakresu wychowania do życia w rodzinie w gimnazjum. Pomoc dla nauczycieli, katechetów, liderów pro-life.

Książki z kongresów:

„O godność ojcostwa” 18,- zł

„O godność dziecka” 18,- zł

Komplet 3 książek
(dwie powyższe
+ książka „O godność macierzyństwa”)

W promocji 40,- zł



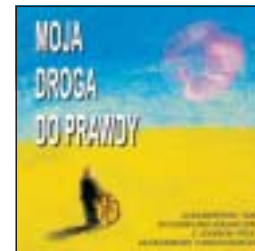
CENA: 8,- zł

CENA: 330,- zł

Zestaw modeli „Jak powstałem”

W zestawie znajduje się 5 modeli z nietoksycznej masy plastycznej, ukazujących dziecko w okresie prenatalnym w macicy w wieku: 4 tyg., 8 tyg., 12 tyg., 14 tyg. i 18 tygodni od poczęcia. Do zestawu dołączony jest przewodnik metodyczny autorstwa Dorothei Kornas – Bieli na temat rozwoju dziecka w okresie prenatalnym. Zestaw został zarejestrowany jako pomoc naukowa dla szkół nr 0534/1998.

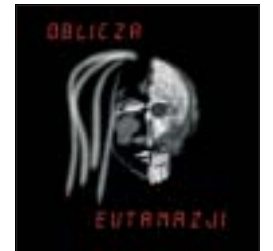
FILMY:



„Moja droga do Prawdy”

Dokumentalny film biograficzno-edukacyjny z udziałem prof. Włodzimierza Fijałkowskiego. Rewelacyjnie ukazujący początki ludzkiego życia, poród rodzinny i miłość rodzicielską w kontekście postawy życiowej i świadectwa znanego ginekologa i obrońcy życia.

VHS – 27 zł
VCD – 20 zł



„Oblicza eutanazji”

Film ukazujący rzeczywiste sytuacje życiowe dotyczące eutanazji praktykowanej w Holandii i Belgii oraz ich wpływ na wszystkich członków rodziny. Autentyczne świadectwo osób, które przeżyły dramat eutanazji wśród najbliższych.

VHS – 27 zł
VCD – 20 zł



CENA: 3,50 zł

„Problemy planowania rodziny. Antykoncepcja i jej skutki”
Rudolf Ehmann

Fachowe opracowanie szwajcarskiego ginekologa nt. szkodliwości antykoncepcji.



CENA: 3,50 zł

„Poronne działanie doustnych środków antykoncepcyjnych”
Rudolf Ehmann

Mechanizmy działania pigułki antykoncepcyjnej w opracowaniu szwajcarskiego ginekologa.

Wspomóż obronę życia i rodziny:

✓ Można wysłać dowolną sumę przelewem bankowym lub pocztowym na konto:

Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia
ul. Jaśkowa Dolina 47/1a
80-286 Gdańsk

Nr rachunku 05 1240 12 42 1111 0000 1587 7356

✓ Można także dokonać wpłaty kartą płatniczą przez Internet na naszej stronie www.hli.org.pl

MIŁOŚĆ MATKI SILNIEJSZA OD ŚMIERCI

Nie ma większej miłości, bardziej oddanej, serdecznej, nawet heroicznej niż miłość matki. Tę prawdę ludzkość zna od początku dziejów. Jednak dzisiaj, gdy obserwujemy tak wiele kobiet odrzucających swoje dzieci, mamy wątpliwości, czy miłość matki nadal jest tak bardzo prawdziwa.

I właśnie dzisiaj, spotykamy matki, które potrafią całkowicie ofiarować siebie, swoją postawą potwierdzając czym jest miłość do dziecka. Kilka miesięcy temu we Włoszech zmarła Rita Fedrizzi. Podczas trzeciej ciąży stwierdzono u niej raka. Lekarze orzekli, że jedynym dla niej ratunkiem jest przerwanie ciąży i chemioterapia. Ona jednak się nie zgodziła. Wiedziała, że ta decyzja prawdopodobnie przyspieszy jej śmierć. Enrico Fedrizzi, mąż Rity, powiedział, że ilekroć sugerowano jej przerwanie ciąży, tyle razy mówiła: *To tak, jakby prosili mnie, żebym zabiła któregoś z moich starszych dzieci, aby ocalić swoją własną skórę.* Urodziła zdrowego synka, niedługo później zmarła.

Wiele osób porównuje Ritę Fedrizzi do św. Joanny Beretty Molli, włoskiej lekarki, która – również chora na chorobę nowotworową – obroniła życie swojego czwartego dziecka.

Św. Joanna mówiła:

Każde powołanie jest powołaniem do macierzyństwa, fizycznego, duchowego, moralnego. Bóg złożył w nas instynkt życia. Kapłan jest ojcem, siostry zakonne są matkami, matkami dusz. Biada tym młodym ludziom, którzy nie przyjmują powołania do rodzicielstwa. Każdy musi przygotować się do własnego powołania: przygotować się, aby być dawcą życia (...)

Jej mąż tak wspomina trudne chwile:

Gdy zbliżał się termin porodu powiedziała otwarcie, głosem zdecydowanym, a równocześnie pogodnym, z głębokim spojrzeniem, którego nigdy nie zapomnę: gdyby trzeba było wybierać między mną a dzieckiem – żadnych wahań. Żądam, abyście wybrali dziecko. Ratujcie dziecko!

W Wielki Piątek po południu 20 kwietnia 1962 r. poszła do kliniki, aby urodzić. W Wielką Sobotę razem z najbliższymi przeżywała wielką radość – urodziła się córeczka – Gianna Emanuela. W kilka godzin po porodzie wystąpiły komplikacje i wielkie cierpienia. Zmarła we własnym domu 28 kwietnia 1962 r. Papież Jan Paweł II dokonał uroczystego aktu kanonizacji 16 maja 2004 roku.

W Polsce znana jest bohaterska matka Dorota Piesik z Piotrkowa Trybunalskiego, która pomimo choroby nowotworowej urodziła synka. Ale niedługo potem zmarła.

Takich matek jest w Polsce znacznie więcej, ale najczęściej nie znamy ich

chłopaka, który chciał się ze mną ożenić. Mówił mi, żebym się nie martwiła, bo możemy sobie wziąć dziecko z domu dziecka. Ale ja zaszłam w ciążę. Wtedy moja kuzynka wszystko zorganizowała, aby ciążę usunąć. Nigdy tego nie zapomnę! Dyskutowały z mamą i z mężem. Ja całkowicie zdawałam sobie sprawę z sytuacji. Mąż bał się o moje życie. Ale ja wiedziałam, że tylko raz się umiera i że to bardzo piękna rzecz oddać za kogoś życie. Naciskali na mnie, ale ja, mimo że nie miałam żadnej pomocy od ludzi, oddałam to wszystko w ręce Boga. Mam mocną wiarę, a poza tym wiedziałam, że i tak kiedyś przyjdzie umrzeć, prędzej czy



Św. Joanna z dziećmi

imion. Zdarzało się także szczęśliwe zakończenie.

Oto autentyczny list matki – Stanisławy S.:

Ja mam sześcioro dzieci: cztery córki i dwóch synów. Wychowałam ich w ciężkich warunkach materialnych i mieszkaniowych. Z jednej uczciwej pensji męża utrzymywałam całą rodzinę. Na nic nie miałam pieniędzy, ale dzięki Bogu żadne z dzieci z głodu nie umarło.

Gdy byłam mała, wypadłam z wózka, miałam uszkodzony kręgosłup i długo mnie leczono. Lekarz powiedział, że nie będę miała dzieci, bo albo ja umrę, albo dziecko. W końcu poznałam dobrego

później. Nie dałam dziecka! Poród miałam bardzo ciężki. Urodził się zdrowy, ładny synek 4,3 kg, ale ja miałam straszny krwotok. Znowu powiedzieli, że nie wolno mi mieć dzieci, ale rodziłam wbrew wszystkiemu. Boże, jakie ładne są moje dzieci, jak dobrze się uczyły, wszystkie zdały maturę, a dwoje jest na wyższych studiach. Przy Bożej pomocy wszystko można, tylko trzeba gorąco zaufać, nie jedzenie tylko trzymać człowieka przy życiu, ale wiara w Boga. Mam już 64 lata, czuję się dobrze i jestem szczęśliwą matką.

cd. ze strony 2

warunki. Widzę też na własne oczy, że w wioskach domy są tylko drewniane. Elektryczność jest, ale zimną awaria potrafi trwać i tydzień. Gdy w czasie kursu na dwa dni wyłączyli nam prąd i wodę, nauczycielka z Pichcińska śmiała się, że ona ma żuraw i to jest najlepsze urządzenie, bo jest niezależna i zawsze ma wodę.

Ksiądz zatrzymuje się w przysiółku, trochę większej wsi, gdzie jest kilka sklepów. Kupuje chleb, kiełbasę, pomarańcze, cukierki. W Pichcińsku jest dużo dzieci, to dla nich. Wieś powstała na skutek przesiedlenia z Ukrainy na początku XX wieku. W tej wsi dzisiaj rządzą stare kobiety, najczęściej wdowy, bo młodzi wyjechali szukać lepszej pracy. Trzymają wszystko żelazną ręką, tutaj jest naprawdę dyscyplina i porządek. Kilka lat temu gospodynie z Pichcińska dowiedziały się, że w Irkucku jest polski ksiądz i pojechały go szukać. Podróż autobusami ok. 500 km jest trudna i kosztowna. Zaparty się jednak i dopięty swego. O. Ignacy przyjeżdża tu raz na miesiąc. Bardzo się stara im pomóc. Wiele osób ochrzcił. Wyremontował szkołę, katechizuje dzieci, latem organizuje dla nich tydzień kolonii na miejscu. Nauczycielka była na naszym kursie. Teraz przejęta wita nas w swoim domu.

Wieś kocha dzieci. Jest tu ich zadziwiająco dużo ok. 30. Na wieś o przyjeździe o. Ignacego wszystkie dzieciaki zbiegają się do szkoły. Kobiety robią kanapki z kiełbasą. Dzieci żywiołowo odpowiadają na pytania. Szkoła jest czysta, zadbana. Dowiaduję się, że nauczycielka już 6 miesięcy nie dostała pensji. Żyje, bo wyszła za mąż za jednego z gospodarzy. Tutaj się żyje z pracy własnych rąk. Mają krowy, świnie, drób. Tajga daje grzyby, jagody, rzeka – ryby. Głodu nie ma, ale praca jest ciężka, bez ułatwień technicznych. Gorzej, jak trzeba cokolwiek kupić, np. buty dla dzieci. Ksiądz pomaga jak może, ale to wszystko za mało.

Po Mszy św. zapraszają nas

do jednej z chałup na kolację! Co za rarytasy – wszystko własne! Gospodynie są szczęśliwe. Śpiewają stare pieśni, których młodzi już nie rozumieją. Muszę się mocno wykręcać od picia samogonu. Wody bieżącej tutaj nie ma. Ręce myje się przed domem. Ubikacja – oczywiście drewniana budka na dworze. Z przerażeniem myślę, jak z niej korzystać, gdy jest minus 25 stopni. Ale oni są przyzwyczajeni. Kąpię się w rzece o nazwie Tanga, okropnie zimnej, chociaż to już czerwiec. Księżdu napalili w bani, czyli w saunie. Zapraszają na nocleg, każdego do innej chaty. Podziwiam czystość i porządek. Jest kryształowa, wręcz zadziwiająca.

Najstarszy synek nauczycielki ma wysoką gorączkę. Matka jest zdenerwowana, ale ukrywa lęk. Ksiądz jest jednak spostrzegawczy, pyta. Okazuje się, że małego ugryzł kleszcz. Wiemy, czym to grozi. Ksiądz się nie waha, jutro rano matka z synem muszę jechać z nami. Brakuje jednak książeczki ubezpieczeniowej, którą władze sanitarne zabraly do przedłużenia ważności. Teraz są wakacje, nikt nic nie wie. Jedziemy więc do najbliższego punktu sanitarnego, tylko 20 km. Pracująca tam pielęgniarka także uczestniczyła w naszym kursie. W niczym nie może jednak pomóc. Ma do dyspozycji tylko aspirynę, witaminy i kilka typowych antybiotyków. Stają zadziwiona, w punkcie stoły łamią się od wielkiej ilości ulotek i środków antykoncepcyjnych, „charytatywnych” darów z zagranicy. Na przeciwko stumetrowy wiszący na linach most nad rzeką. Nie weszłabym na niego za żadne skarby świata, ale z daleka wygląda wspaniale.

W przysiółku zajeżdżamy do przychodni. Matka z Galią chodzą od lekarza do lekarza, żaden nie wie, co należy zrobić z chorym dzieckiem. Widzę łzy w oczach matki. W końcu lekarz stwierdza, że ewentualnie może położyć chłopca do szpitala i podać mu jakiś antybiotyk. Zupełny absurd w leczeniu poważnej infekcji wirusowej. W międzyczasie szukam toalety i odkrywam, że szpital nie



Ojciec Ignacy Pawlus z małym Ignacikiem

jest skanalizowany! Ksiądz traci cierpliwość i jedziemy dalej. Matka nie ma pieniędzy, boi się kosztów. Ksiądz ją uspokaja. Chłopak ma chyba 42 stopnie gorączki. Po kilku godzinach szalonej jazdy podjeżdżamy pod szpital zakaźny w Irkucku. Mały dostaje surowicę i skierowanie do szpitala. Na korytarzu przychodni wisi mapa okolic największego zagrożenia epidemiologicznego chorobami przenoszonymi przez kleszcze. Pichcińsk jest w samym centrum. Mały trafia do szpitala. Ksiądz wyciąga portfel. Suma jest dla matki niewyobrażalna. W efekcie może zostać z dzieckiem. Będzie spała razem z nim w jednym łóżku i czuwała nad nim. Jest szczęśliwa, płacze. Wie, że miała nadzwyczajne szczęście. Dopiero po kilku dniach małemu spada temperatura. Dziecko jest uratowane. Nie dziwię się już, że ci ludzie kochają o. Ignacego. Ta matka bez zastanowienia oddałaby za niego życie.

Zostawiam trochę ubierań w Polsce pieniędzy, aby pomóc zrobić kolonie dla dzieci w Pichcińsku. Przykro mi, że nie mam więcej.

Tymczasem pożar narasta. Zaczynają się palić bagna dookoła lotniska. Samoloty nie lądują. Trudno oddychać. Nie widać nawet słońca. W niedzielę ma być ingres nowego biskupa Cyryla Klimowicza, ale nikt nie może dojechać. Wszyscy się niepokoją. Nie wiemy, jak wydestaniemy się z tego piekła. Wszyscy modlą się o deszcz. W sobotę rano słychać burzę, zaczyna padać. Tańczymy na korytarzu z radości, że jest jeszcze czas miłosierdzia. Dym miesza się z parą i powoli osiada. Pierwszym samolotem przylatuje abp Tadeusz Kondrusiewicz. Ingres biskupa Klimowicza jest bardzo uroczysty i wzruszający. To wielkie wydarzenie dla tutejszego Kościoła. Głęboko je przeżywamy.

Możemy wracać. Tym razem bez żadnych przygód. Tylko kaszlu nie mogłam się pozbyć przez całe lato, chyba wywozłam z Syberii za dużo dymu.

Ewa Kowalewska



Spotkanie z dziećmi w Pichcińsku.

PRAWO CHRONI POLSKIE MATKI

Trzeba je znać i egzekwować

O tym, że jestem w ciąży dowiedziałam się kilka dni po wypowiedzeniu pracy. Czy to zwolnienie jest zgodne z prawem.

Nie! Prawo w Polsce chroni kobietę w ciąży. Nie ma znaczenia, że wcześniej o tym nie wiedziałaś. Musisz dostarczyć zaświadczenie, że byłaś w ciąży w dniu wypowiedzenia. To wypowiedzenie musi zostać cofnięte. Zawsze możesz się odwołać do Sądu Pracy. Walcz o swoje prawa, bo kto Cię teraz zatrudni? Stracisz prawo do urlopu macierzyńskiego, wychowawczego itd.

Czy mogę zostać zatrudniona będąc w ciąży? Od koleżanek wiem, że ZUS odmawia płacenia zasiłków w takiej sytuacji.

Masz takie prawo, ale wielu pracodawców nie chce mieć kłopotów i odmawia zatrudnienia kobiety w ciąży lub

stosuje okres próbny, aby się przekonać, że kobieta nie jest brzemienna.

ZUS nie ma żadnego prawa do odmowy wypłacenia zasiłków macierzyńskich, jeśli kobieta brzemienna jest w tym czasie zatrudniona. Niestety w ciągu ostatnich kilku lat ZUS zakłada, że każde zatrudnienie kobiety podczas ciąży jest fikcyjne w celu wypłacenia zasiłków i bardzo często odmawia wypłat. W takim przypadku sprawa kończy się w sądzie, gdzie kobieta musi udowodnić, że pracowała. Każde niedopełnienie formalności może być interpretowane na jej niekorzyść.

Czy pracodawca ma prawo do żądania zaświadczenia od ginekologa, że zatrudniana kobieta nie jest w ciąży?

Absolutnie nie ma takiego prawa. Jest to poważne naruszenie prywatności kobiety i

jej godności. W takich przypadkach należy natychmiast złożyć skargę w Sądzie Pracy, a w uzasadnionych przypadkach nawet do prokuratury.

Czy mój szef ma prawo żądać ode mnie podpisania oświadczenia, że w ciągu 2 lat nie zajdę w ciążę?

Absolutnie nie! Jest to rodzaj dyskryminacji. Jeśli podpiszesz takie oświadczenie, a zajdziesz w ciążę, wszystkie przywileje związane z macierzyństwem i tak otrzymasz.

Czy dopiero od czwartego miesiąca ciąży nie można mnie zwolnić z pracy?

Nie! Prawo chroni Cię od poczęcia dziecka, a zwolnienie kobiety brzemiennej jest bezprawne.

Mam trudne warunki pracy, ale mój pracodawca twierdzi, że nie ma dla mnie innej pracy. Co mam robić?

Kategorycznie żądać przesunięcia do lżejszej pracy, która nie będzie szkodliwa dla kobiety w ciąży. Jeśli nie można tego uzyskać, należy zwrócić się do Państwowego Inspektora Pracy.

Pracuję cały dzień przed ekranem komputera. Mój pracodawca zaproponował mi, abym podpisała oświadczenie, że pracuję w ten sposób na własne życzenie. Czy to jest zgodne z prawem?

Nie! Kobieta w ciąży może pracować w ten sposób powyżej 4 godziny dziennie. Wszelkie oświadczenia, do których podpisania jesteś zmuszana, są nieważne. Pracodawca i tak ma obowiązek przestrzegania prawa pracy.

Czy po powrocie do pracy z urlopu macierzyńskiego mogę być zmuszona pracować na niższym i mniej płatnym stanowisku?

Nie! Pracodawca ma obowiązek zapewnić Ci pracę na zbliżonym do poprzedniego stanowisku i podobnym poziomie zarobków.

Chciałabym dłużej zostać z dzieckiem w domu. Co mi przysługuje w ramach urlopu wychowawczego?

Jeśli masz stałe zatrudnienie, możesz wziąć urlop wychowawczy. W tym czasie nie będziesz otrzymywać wynagrodzenia, ale będziesz miała zapłacone ubezpieczenie zdrowotne, a ten czas będzie się wliczał do okresu składkowego (stażu pracy do emerytury). Urlop ten możesz podzielić na 4 części w łącznym czasie 3 lat (do 4 roku życia dziecka). Jeśli Twoje dziecko jest niepełnosprawne, urlop wychowawczy można przedłużyć do 6 lat.

Mój zakład pracy ogłosił upadłość. Jestem w ciąży, czy prawo mnie chroni?

Niestety nie. W tej sytuacji, gdy zakład przestaje istnieć, kobiety w ciąży, tak jak wszyscy pracownicy, tracą pracę.

Moja firma przeprowadza zwolnienia grupowe. Boję się, że obejmą także mnie, chociaż jestem w ciąży.

Niestety, w tej sytuacji nie ma ochrony dla kobiet w ciąży. Ale w sytuacji przymusowego przesunięcia na niższe, mniej płatne stanowisko, do końca ciąży i urlopu macierzyńskiego dostaniesz wyrównanie finansowe.

Moja firma zmusiła mnie do założenia własnej działalności gospodarczej i świadczenia usług, zamiast stałego zatrudnienia. Czy mam jakiegokolwiek prawa, jeśli zajdę w ciążę?

W tej sytuacji jesteś na własnym rozliczeniu, a firma współpracująca nie ma żadnych obowiązków pracowniczych wobec Ciebie.

Chcę wziąć urlop macierzyński, co mi się należy?

Obecnie urlop macierzyński wynosi 16 tygodni. Przy kolejnym dziecku 18 tyg., a w przypadku urodzenia bliźniąt 26 tyg. Niestety, taki stan rzeczy zawdzięczamy władzy SLD.



Zapraszamy do Klubu Przyjaciół Ludzkiego Życia

Klub jest obecnie, najszerszą z możliwych, płaszczyzną poparcia dla idei ochrony ludzkiego życia i chrześcijańskiej moralności, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ochronę rodziny.

Klub nie jest kolejnym stowarzyszeniem, ale miejscem spotkania osób o podobnym systemie wartości i zaangażowania. Ma służyć wspólnej pomocy w budowaniu **cywilizacji miłości i życia**.

Patronat nad Klubem prowadzi **Human Life International - Europa**, polskie biuro międzynarodowej organizacji **pro-life** zbudowanej na fundamencie nauki Kościoła katolickiego, zwłaszcza encykliki „*Humanae vitae*”.

Jedynym warunkiem przystąpienia do Klubu jest zaakceptowanie założeń ideowych i wypełnienie formularza zgłoszenia. W odpowiedzi nadsyłamy legitymację, która jest bezpłatna. Wysyłamy również bieżące informacje na tematy pro-life.

Wszelkie ofiary pieniężne są jedynie całkowicie dobrowolnymi darami, wspierającymi działania w obronie życia i rodziny.

Magda Zdrojewska
(sekretarz Klubu)

PRZYŁĄCZ SIĘ DO NAS!

Napisz:

Klub Przyjaciół
Ludzkiego Życia,
ul. Jaśkowa Dolina 47/1a,
80-286 Gdańsk

zadzwoń:

tel. (58) 341-19-11

wyślij e-maila:

klub@hli.org.pl

Wówczas nawiążemy korespondencję.

Możesz też zapisać się poprzez stronę internetową www.hli.org.pl
(dział Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia).

Zamawiam następujące materiały edukacyjne:

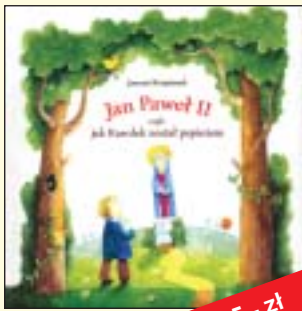
	ilość egzemplarzy
„Prawo do życia”	<input type="text"/>
„Życie jest szczęściem”	<input type="text"/>
„Wybierz życie!”	<input type="text"/>
„Zdolność odczuwania bólu przed urodzeniem”	<input type="text"/>
„Oto jestem”	<input type="text"/>
„Skuteczność prezerwatywy”	<input type="text"/>
„O godność ojcostwa”	<input type="text"/>
„O godność dziecka”	<input type="text"/>
Komplet 3 książek kongresowych	<input type="text"/>
„Problemy planowania rodziny”	<input type="text"/>
„Poronne działanie doustnych środków antykoncepcyjnych”	<input type="text"/>
Zestaw modeli „Jak powstałem”	<input type="text"/>
broszura „Jak powstałem”	<input type="text"/>
„Fakty Życia”	(podaj numery i ilość sztuk, np. nr 6, nr 9x2, nr 14x5) <input type="text"/>
„Życie człowieka”	<input type="text"/>
„Moja droga do Prawdy” VHS	<input type="text"/>
„Moja droga do Prawdy” VCD	<input type="text"/>
„Oblicza eutanazji” VHS	<input type="text"/>
„Oblicza eutanazji” VCD	<input type="text"/>

Oferta Bożonarodzeniowa HLI-Europa



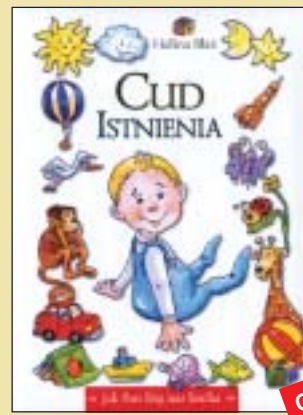
Puzzle „Pójdźmy wszyscy do stajenki”
160 elementów, wymiar 280x405

CENA: 12,- zł



„Jan Paweł II czyli jak Karolek został papieżem”
Joanna Krzyżanek
Marcin Ciseł
Wartka, pełna ciepła i humoru książka. Napisana prostym i zrozumiałym językiem. Całość dopełniona kolorowymi ilustracjami. Skierowana zwłaszcza do najmłodszych, ale nie tylko...

CENA: 15,- zł



„Cud istnienia”
Halina Błaż

W jaki sposób powstał świat? Czym Pan Bóg się posłużył, aby go stworzyć? Skąd się biorą dzieci? Tekst skomentowany sympatycznymi ilustracjami.

CENA: 14,- zł

„Piosenki dla dzieci”
płyta CD



Znajdziemy tu 20 piosenek, które polskim dzieciom śpiewały mamy i babcie od kilku pokoleń. Można je ofiarować dziecku pod choinkę, można też później śpiewać je razem. Śpiewa Teresa Przeradzka, której niezwykle ciepły, kryształowy głos jest zawsze bardzo bliski dzieciom.

CENA: 14,- zł



„Mały prezencik”
Małgorzata Wilk

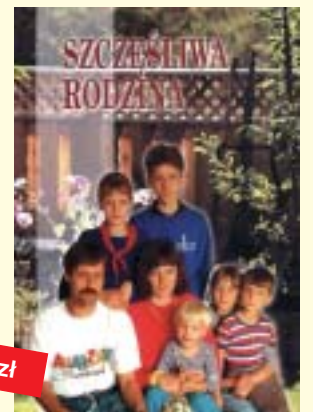
To krótkie opowiadanie, które w jasny i prosty sposób daje odpowiedź na pytanie „Skąd się biorą dzieci?”

CENA: 3,- zł

„Szczęśliwa rodzina”
Zebrał i opracował
ks. Andrzej Pryba

Wypowiedzi konkursowe. Autentyzm oraz forma wypowiedzi, które mogą być źródłem przemiany i umocnienia dla innych.

CENA: 15,- zł



Odetnij i wyślij w kopercie na adres:
HLI-Europa, Jaśkowa Dolina 47/2, 80-286 Gdańsk
lub faxem: (58) 346-10-02

Zamawiam następujące publikacje
z Oferty Bożonarodzeniowej:

ilość egzemplarzy

	ilość egzemplarzy
Puzzle „Pójdźmy wszyscy do stajenki”	<input type="text"/>
„Piosenki dla dzieci”	<input type="text"/>
„Jan Paweł II czyli jak Karolek został papieżem”	<input type="text"/>
„Mały prezencik”	<input type="text"/>
„Cud istnienia”	<input type="text"/>
„Szczęśliwa rodzina”	<input type="text"/>
„W żłobie leży”	<input type="text"/>
„Gdy śliczna Panna”	<input type="text"/>
„Mizerna cicha”	<input type="text"/>
„Św. Rodzina”	<input type="text"/>
„Cicha noc”	<input type="text"/>
„Stajenka”	<input type="text"/>
„Słowo stało się Ciałem”	<input type="text"/>
„Matka Boża Zimowa”	<input type="text"/>

Uwaga!

Zmiana zasad wysyłki.
Wszystkie materiały wysyłamy
za zaliczeniem pocztowym.
Doliczamy koszty przesyłki.

Dochód przeznaczony na obronę życia



„W żłobie leży”
karnet (czysty w środku)
143x198 mm

Cena za 10 sztuk - 10,- zł

CENA: 1,10 zł



„Cicha noc”
pocztówka 198x100 mm

Cena za 10 sztuk - 9,- zł

CENA: 1,- zł



„Gdy śliczna Panna”
pocztówka 98x142 mm

Cena za 10 sztuk - 9,- zł

CENA: 1,- zł



„Stajenka”
pocztówka 97x152 mm

Cena za 10 sztuk - 9,- zł

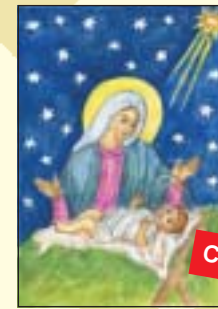
CENA: 1,- zł



„Mizerna cicha”
pocztówka 104x147 mm

Cena za 10 sztuk - 9,- zł

CENA: 1,- zł



„Słowo stało się Ciałem”
karnet (czysty w środku)
105x150 mm

Cena za 10 sztuk - 10,- zł

CENA: 1,10 zł



„Św. Rodzina”
pocztówka
148x105 mm

Cena za 10 sztuk - 9,- zł

CENA: 1,- zł



„Matka Boża Zimowa”
pocztówka
145x92 mm

Cena za 10 sztuk - 9,- zł

CENA: 1,- zł

Biuletyn Informacyjny *Wybierz Życie!* Klubu Przyjaciół Ludzkiego Życia przy współpracy Human Life International – Europa. Biuletyn jest kontynuacją wydawanego wcześniej „Euro Life”.

Redaguje zespół:

Ewa Kowalewska (red. nac.), Anna Lisiewicz, Małgorzata Wyszyńska, Arkadiusz Disterheft (skład), Magdalena Zdrojewska.

Adres: Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia, ul. Jaśkowa Dolina 47/1a, 80-286 Gdańsk
tel. (48) (58) 341-19-11, fax (48) (58) 346-10-02, e-mail: poczta@hli.org.pl
strona internetowa: www.hli.org.pl